

## KLIKA

## Ptasia grypa

Marek Sobczak  
Antoni Szpak

Od pewnego czasu tematem numer jeden w mediach jest ptasia grypa i jej inwazja na Europę. Narasta strach i trudno się temu dziwić. Lekarze nawołują, aby szczepić się na zwyczajną

grypę, bo to może w jakimś stopniu zmniejszyć prawdopodobieństwo ewentualnego zarażenia się ptasią zarazą. Cała Europa, ba, cały świat stara się jak może uniknąć pandemii, która teoretycznie jest w stanie się rozwinąć. Wszyscy podchodzą do problemu niezwykle poważnie.

Jest jednak w naszym kraju miejsce, gdzie zupełnie inaczej na to się patrzy. Kilka dni temu (14.10 o godz. 13.20) słuchaliśmy codziennej audycji w Radiu Maryja, organie Ojca Moherowych Beretów Rydzyska, omawiającej bieżące wydarzenia w Polsce i na świecie. Na temat ptasiej grypy wypowiedział się, jako ekspert, jeden z hodowców drobiu. I coż usłyszeliśmy? Ku naszemu zdumieniu ów ekspert-hodowca powiedział, że cała ta ptasia histeria to nic innego, jak tylko masońska propaganda, mająca na celu wywołanie psychozy strachu. A któż to tę psychozę chce wywołać? Ano



producenci szczepionek! Mądra ludzkość, według eksperta, szczepiła się od przypadku do przypadku, więc wyprodukowany towar (szczepionki) zalegał magazyny. Trzeba było coś z tym zrobić. Uradzono więc tajnie (jakby inaczej), że wywołanie paniki spowoduje masowy

wykup zapasów, co pozwoli firmom farmaceutycznym zarobić krocie. Wszak strach najlepiej napędza klientów. Nie wierzyliśmy własnym uszom! W końcu istnieją jakieś granice głupoty. Bredzić w tym Radiu to

rzecz normalna, ale żeby aż tak? Okazuje się, że dla eksperta radia Rydzyska nie istnieją w tej mierze żadne granice. My rozumiemy jego motywację. Strach przed wirusem ptasiej grypy spowoduje zapewne zmniejszenie sprzedaży drobiu, więc pan hodowca, we własnym interesie postanowił słuchaczy Ojca Dyrektora przekonać, że żadnej ptasiej francji nie ma, a jest jedynie zмова farmaceutów. Ciekawe, jak będzie czuł się ów ekspert, kiedy (nie daj Boże) przypadki ptasiej grypy pojawią się również w Polsce? Oczywiście nigdy się tego nie dowiemy, bo ta rozgłośnia nie ma zwyczaju przyznawać się do błędów i przeproszać słuchaczy. Taka jej zbrojecka natura!



Atrakcją piątkowego festynu „Zadbaj o zdrowie i urodę” był niezwykle efektowny i barwny pokaz mody

## Jak ocalić kobiece piersi?

Zdrowie. Profilaktyka najskuteczniejsza pod płaszczykiem piątkowej zabawy

Katarzyna Kaczor  
k.kaczor@express.bydgoski.pl

**W trosce o zdrowie kobiet Stowarzyszenie „Różowa Wstążeczka” zaprosiło bydgoszczan na festyn „Zadbaj o zdrowie i urodę”.**

Przygotowano moc atrakcji. Od profesjonalnych pokazów mody, po galę stalowych rumaków. Śpiewał Bartek Wrona i zespół Desire.

- Kiedy nauka najlepiej idzie? Podczas dobrej zabawy - twierdzą

przedstawiciele stowarzyszenia. - Stąd pomysł na piątkową imprezę. Przekonywaliśmy wszystkie kobiety, że profilaktyka nie boli. Badania piersi są proste i szybkie. Tylko w ten sposób można wcześniej wykryć nowotwór.

Pokazy mody i fitness miały podkreślić słusność tezy: piękne ciało to ciało zdrowe.

Jedną z licznych atrakcji festynu zdrowotnego była loteria fantowa z atrakcyjnymi nagrodami. Każdy los wygrywał, a kryły się pod nimi nie tylko drobizgi, ale także,

między innymi, romantyczny weekend w Pradze.

Organizatorzy kontaktowali się z Krystyną Koftą, Kamilem Durczokiem, Ireną Santor, Gabriellą Kownacką - oni walczyli, niektórzy nadal walczą z rakiem. O zmaganiach z nowotworem mówiły także amazonki.

- Na te panie, które nie dotarły na wczorajszy festyn, podstawowe informacje czekają w siedzibie Stowarzyszenia „Różowa Wstążeczka” przy placu Wolności 1, tel. 349-54-17.



## KOMENTARZ

## Jednoręki państwo

Jarosław Jakubowski  
j.jakubowski@express.bydgoski.pl

Walka z nielegalnym hazardem przypomina walkę z prostytucją. Różne służby publiczne angażują siły i środki, przeprowadzają akcje i kontrole, z których tak naprawdę (przynajmniej jak dotąd) niewiele wynika. Bo potęgą hazardu bierze się z zapotrzebowania na adrenalinę, jak to ujął jeden z bohaterów naszego reportażu ze strony 1. Bo człowiek kieruje się przede wszystkim własną przyjemnością. Brutalne, ale prawdziwe. Chęć wygrania dużych pieniędzy jest silniejsza od lęku przed całym aparatem państwowym. Właściciele nielegalnych salonów gier doskonale o tym



wiedzą, dlatego nie sądzę, aby prowadzone właśnie śledztwo Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zrobiło im większą krzywdę. Kilku może powędruje za kratki, ale większość i tak będzie cieszyć się wolnością i zyskami z prowadzenia przestępczego procederu.

Czy więc dać sobie spokój z walką z hazardowym podziemiem? Z pewnością nie, bo jednak traci na nim państwo, a więc my wszyscy. Może po prostu czas skończyć z fikcją i wprowadzić przepisy legalizujące dochody z jednoręcznych bandytów, a więc także opodatkowujące wygrane. Trzeba policzyć, co bardziej się opłaca - utrzymywanie szarej strefy, czy jej ograniczanie.

## Sara Cohen wróciła po 61 latach

Pamięć. Była więźniarka KL Bromberg-Brahnau poszukiwała śladów obozu

Krzysztof Błażejowski  
k.blazejowski@express.bydgoski.pl

**Do hitlerowskiego obozu w Bydgoszczy trafiła mając 16 lat. Spędziła tu 4 miesiące. Miała wyjątkowe szczęście. Przeżyła.**

Od jesieni 1944 r. do wyzwolenia w styczniu 1945 w Bydgoszczy istniały dwa obozy koncentracyjne Bromberg-Ost i Bromberg-Brahnau, filie KL Stutthof. W obu przebywało po około 300 kobiet narodowości żydowskiej. Przeżyło tylko kilka.

Ostatnią żyjącą ocalałą więźniarką jest Sara Cohen, mieszkająca w Tel Awiwie. Przed paroma dniami po raz pierwszy od wojny przyjecha-

ła do Bydgoszczy. Chciała zobaczyć miejsce swoich cierpień i pokazać je swoim dwóm synom.

Niestety, pozostałości po KL Bromberg-Brahnau obejrzeć nie mogła, gdyż znajdują się na zamkniętym terenie Zakładów Chemicznych. Obejrzała za to miejsce po obozie Bromberg-Ost i tereny, na których pracowała.

Sara Cohen pochodzi z Węgier. Latem 1944 r. została aresztowana i przewieziona do Oświęcimia. Tam zginęli jej rodzice i rodzeństwo. 16-letnia dziewczynka przeżyła, bo była wysoka i nadawała się do pracy. Po miesiącu została przewieziona do Stutthofu, skąd trafiła do Bydgoszczy.

Tu także dopisało jej szczęście, bowiem, korzystając z chwilowe-

go zamieszania, zdołała się ukryć i uniknęła ewakuacyjnego „marszu śmierci”, w trakcie którego, głównie od mrozu, zginęła większość współwięźniarek.



Sara Cohen mieszka w Tel Awiwie

## Człowiek z monitora

Proces. Świadek koronny przed bydgoskim sądem

**Adam T. zeznał wczoraj, że to żona Henryka M., pseudonim Lewatywa, zdradziła mu, kto stał za zamachem na niego.**

Przesłuchanie świadka odbyło się na zasadzie telekonferencji. W sali sądowej był monitor, który przekazywał obraz Adama T. Strony miały prawo zadawania mu pytań, ale nie wiadomo, gdzie mężczyzna się znajdował. Te środki bezpieczeństwa zastosowano, bo Adam T. jest

pierwszym świadkiem koronnym przesłuchiwanym przez bydgoski Sąd Okręgowy.

Zeznał on, skąd wie, kto stał za zamachem na „Lewatywę”. Stwierdził, że dowiedział się o tym od żony pokrzywdzonego. Kobieta miała powiedzieć, że do Henryka M. strzelał Stefan Ch. ps. Steve, główny oskarżony w tym procesie. Zdaniem świadka, inspiratorami zamachu byli Tadeusz S. - „Warszawiak” i Tomasz B., którzy stanęli w opozycji do Henryka M. (jar)

## Zręczny tajniak przy automacie

Prawo. Izba Celna odkryła 11 nielegalnych salonów gier w Kujawsko-Pomorskiem

**W naszym regionie jest 440 legalnych salonów gier, wyposażonych w 533 automaty. Te, które nie mają zezwolenia Izby Skarbowej, mogą spodziewać się wizyt kontrolerów.**

Od września 2003 roku tzw. szczególny nadzór podatkowy przeszedł w gestię Urzędów Celnych. I to one dbają o odprowadzanie podatków z kasyn, gier na automatach i automatach o niskich wygranych.

Z danych Izby Celnej w Toruniu wynika, że w Kujawsko-Pomorskiem jest zarejestrowanych ponad pół tysiąca automatów.

To legalna część biznesu. Szara strefa to automaty zręcznościowe, na których wbrew prawu wygrywa się pieniądze. Wypłacane są pod ladą. Funkcjonariusze szczególnego nadzoru podatkowego tego właśnie starają się dowieść. Stosują różne metody.

- Prowadzi się wcześniejszą obserwację lokalu z udziałem nie

tylko naszych pracowników, ale i policjantów. Kontrolerzy przychodzą też do lokali i udają zwykłych graczy - mówi Agata Radziejewska, rzeczniczka prasowa Izby Skarbowej w Toruniu.

Do września tego roku skontrolowano 11 takich lokali i zabezpieczono w nich 21 automatów do gry. Wszystkie zostały zarekwirowane przez Urząd Celny w Toruniu. Właściciele czeka postępowanie karnoskarbowe i wysokie grzywny. (jar)